

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 25 października 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 254 (4156) Wyd. A

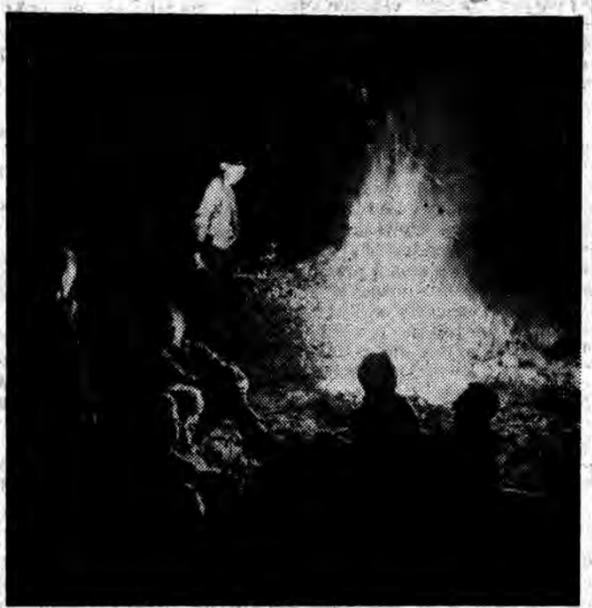
Nakład 60.184

## Radziecki „Gławgaz“ informuje o stanie prac na czterech frontach „polskiego“ odcinka rurociągu „Przyjaźń“

- KOLEJNY ETAP — MONTOWANIE STACJI POMP
- W 1964 R. NAFTA POPLYNIE DO POLSKI

— Jak jest obecny stan robót na budowie rurociągu naftowego „Przyjaźń“, a zwłaszcza na odcinku w kierunku Polski? — z tym pytaniem korespondent AR w Moskwie, Adam Perłowski, zwrócił się do kierownictwa Zarządu Głównego Przemysłu Gazowego („Gławgaz“) przy Radzie Ministrów ZSRR. Oto, co wyjaśnili towarzysze z „Gławgazu“:

— Prace przy układaniu rur na 457-kilometrowym odcinku Mozyrz — Brześć, a więc na odgałęzieniu mającym prowadzić ropę naftową do Polski, wykonano już w około 50 proc. Nie oznacza to jednak, że istnieje już ciągły 250-kilometrowy odcinek ułożonych już rur. Prace nie odbywają się bowiem w jednym kierunku — od Mozyrza do Brześcia, lecz prowa-



Wieczorem przy ognisku... CAF — fot. Staszyszyn

## W ciągu trzech kwartałów br. 3 600 spotkań posłów PZPR z wyborcami

- Co interesuje wyborców?
- Postulaty i kontrola ich realizacji
- Analiza działalności wojewódzkich zespołów poselskich

(AR) 3600 — taki jest bilans ilościowy spotkań posłów PZPR z wyborcami w ciągu trzech kwartałów br.

Najwięcej spotkań mieli posłowie woj. rzeszowskiego, gdańskiego, kieleckiego, olsztyńskiego i opoleńskiego. Najmniej — posłowie woj. zielonogórskiego i bydgoskiego. Bardzo poważny był udział w spotkaniach posłów urlopowanych, a więc takich, którzy są zwolnieni z obowiązków zawodowych i zajmują się wyłącznie sprawami Sejmu.

Podczas spotkań wyborcy kierują pod adresem posłów wiele pytań, które dotyczą pracy Sejmu, aktualnej polityki gospodarczej oraz sytuacji międzynarodowej.

W szczególności interesują wyborców problemy projektu nowego Kodeksu Rodzinnego, eksportu i importu różnych towarów, budownictwa mieszkaniowego, regulacji plac, współpracy gospodarczej w ramach obozu socjalizmu, sprawy Berlina itp. Na środowiskowych spotkaniach posłów, a więc z nauczycielami, pracownikami służby zdrowia, inżynierami i technnikami — omawiane są najczęściej problemy zawodowe wyborców. Wyborcy zgłaszają pod adresem posłów swoje uwagi i wnioski.

Posłowie PZPR interesują się także realizacją postulatów wysuniętych przez obywateli podczas ostatniej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Z inicjatywy posłów PZPR, wojewódzkie zespoły poselskie przeprowadzają analizę swej dotychczasowej działalności. Dyskutowane są metody i formy współpracy między zespołami różnych województw, które mają zbliżyć zainteresowania w określonych dziedzinach gospodarczych czy kulturalnych. Omawiana jest sprawa lepszego współdziałania zespołów z radami narodowymi i komisjami sejmowymi.

## Posiedzenie zespołu d/s oświaty KW PZPR

Po VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które wytyczyło kierunki reformy systemu oświaty i wychowania, wydatnie zwiększyło się zainteresowanie instancji partyjnych pracą nauczycieli. Problemom działalności partyjnej w szkolnictwie poświęcone było ostatnie posiedzenie zespołu do spraw oświaty KW PZPR w Rzeszowie, w którym uczestniczyli przewodniczący sekcji d/s oświaty oraz sekretarze komitetów powiatowych i miejskich, działacze Związku Nauczycielstwa Polskiego i przedstawiciele okręgowych władz szkolnych.

Zarówno w referacie, wygłoszonym przez zastępcę kierownika Wydziału Propagandy KW, inż. Eugeniusza Kościelnego, jak i w dyskusji, dokonano m. in. oceny pracy szkolnych POP, działalności społecznej i zawodowej nauczycieli, wśród których jest 3900 członków partii.

Na posiedzeniu rozstrzygnięto wiele zagadnień wewnątrzpartyjnych. Najwięcej uwagi poświęcono problemom pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą, działalnością społecznej nauczycieli, szkoleniu partyjnemu i związkowemu, roli POP w walce o podniesienie sprawności szkoły. Wskazywano, iż podstawowym obowiązkiem nauczycieli jest nauczanie i wychowywanie młodego pokolenia, natomiast ich działalność społeczna winna być skierowana na szerzenie oświaty i kultury w środowisku. Poważną przeszkodę w realizowaniu zadań dydaktyczno-wychowawczych stanowi brak współdziałania między szkołą i rodzicami. Zadaniem więc o dużym znaczeniu społecznym jest pedagogizacja rodziców. Istnieje potrzeba ściślejszej współpracy nauczycieli, ZNP i TSS z innymi organizacjami społecznymi. Szkolne organizacje partyjne powinny więcej uwagi poświęcić komitetom rodzicielskim. Poważne korzyści przyniesie również współdziałanie nauczycieli członków PZPR z POP przedsiębiorstw sprawujących patronat nad szkołami. Dyskutancl zwracali również uwagę na konieczność podniesienia poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej w zakładach kształcenia nauczycieli.

Realizacja zadań, jakie postawiono przed szkolnymi POP, wymaga udzielania im skuteczniejszej pomocy ze strony powiatowych instancji partyjnych. Dyskusję, w której nie brak było wypowiedzi kontrowersyjnych i polemicznych, podsumował kierownik Wydziału Propagandy KW, tow. Stanisław Ryba. Z K

## Cień Ziemi

MOSKWA  
W miesięczniku „Awiacja i kosmonautyka“ znajdujemy interesujące dane o cieniu Ziemi. Jest to olbrzymi stożek o wysokości 1.389.000 km. Cień Ziemi stwarza wiele kłopotów przy organizowaniu lotów orbitalnych. Nie rozwiązano do końca jeszcze wielu problemów w tej dziedzinie, m. in. nie ustalono, jaki wpływ wywiera temperatura w cieniu Ziemi na lot spustnika, obserwacje optyczne i stabilizację orbitalną.



PODWODNY „SKUTER“  
Przemysł angielski wyprodukował prototyp 3-osobowej miniaturowej łodzi podwodnej z plastyku do poruszania się na niewielkich głębokościach. Załoga tego przetrójczego pojazdu musi posiadać pełny ekwipunek pletwonur-

ków, naturalnie ze zbiornikami tlenu. Pojazd, wyposażony w dwa elektryczne motorki, chroni pletwonurków przed mechanicznymi urazami podczas prac badawczych, pozwala jednocześnie na dość szybkie poruszanie się pod wodą. CAF.

## Przywrócenie ChRL należnych jej praw wzmocni uniwersalny charakter ONZ

### Przemówienie wiceministra Winiewicz na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK  
Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w dniu 23 bm. podczas dyskusji nad problemem przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w ONZ, wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz.

Przypomniał on m. in., że sprawa reprezentacji Chin Ludowych w ONZ datuje się od chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Początkowo nie dopuszczano nawet do merytorycznej dyskusji w ONZ na ten temat, później ją odraczano, a nareszcie, wobec rosnącego sprzeciwu coraz większej liczby państw występujących przeciwko tej absurdalnej polityce, w roku ubiegłym dyskusja merytoryczna się odbyła, jednak za pomocą chwytów proceduralnych odrzucono rezolucję ZSRR, domagającą się usunięcia przedstawicieli kilku czangkajszewskiej i przywrócenia słusznych praw ChRL.

ONZ — oświadczył wiceminister Winiewicz — musi odzwierciedlać rzeczywistość

polityczną świata, nie może być muzeum rekwizytów przeszłości, jednakże w wypadku Chin, ONZ odgrywa tę muzealną rolę konserwowania absurdalnej fikcji „reprezentacji“ czangkajszewskiej.

Byłoby rzeczą niezrozumiałą i szczególnie nieuczciwą — oświadczył wiceminister Winiewicz — gdy-

by w epoce ostatecznej likwidacji kolonializmu, w epoce przyjmowania nowo wywołonych państw do naszej Organizacji, poza jej obrębem pozostało jedno z wielkich mocarstw.

Wnioski mogą być tylko jednoznaczne. Zgromadzenie Ogólne powinno zdecydować bez dalszej zwłoki przywrócenie najliczniejszemu na rodowi świata jego praw. Umocni to charakter uniwersalny ONZ i leżeć będzie w interesie wszystkich.

## 100.000 ton żelaza z popiołów

### Rewelacyjny pomysł zarejestrował Urząd Patentowy

KRAKÓW  
Mgr inż. Zbigniew Ptasinski z siłowni „Jaworzno II“ wspólnie z gronem kolegów zgłosił jeden z najbardziej rewelacyjnych pomysłów racjonalizatorskich, jakie kiedykolwiek zarejestrował Polski Urząd Patentowy.

Mianowicie przeprowadzone badania wykazały, iż w powstającym pod kotłami elektrowni ze spalonego węgla popiele znajduje się 5 procent żelaza. Oznacza to, że przy zużyciu ok. 2 mln ton węgla rocznie, wyrzuca się

na hałdę 100 tys. ton żelaza. Nasunęło to inżynierom z „Jaworzna-II“ myśl praktycznego odzyskania żelaza. Dla hutnictwa oznacza to poważne powiększenie zasobów cennego surowca, niezbędnego w procesach metalurgicznych.

Opracowano sposób wychwytywania żelaza z popiołów dymnicowych, za pomocą specjalnych urządzeń tzw. separatorów elektromagnetycznych. Sercem tych urządzeń są wirujące elektromagnesy, które przyciągają i skierowują do pojemnika oddzielone już od popiołu cząsteczki magnetytu. Konstrukcja separatorów jest bardzo prosta.

Jak wynika z szczegółowych obliczeń, siłownia „Jaworzno II“, jest zdolna dostarczyć hutnictwu na dobę 185 ton koncentratu rudy żelaznej. Wartość tony koncentratu uzyskiwanego w tej elektrowni wynosi 550 zł dewizowych. Oznacza to, że w skali rocznej uzyskać można tą drogą ponad 37 mln zł dewizowych oszczędności. Koszt zrealizowania wniosku racjonalizatorskiego wyniósłby 525 tys. zł. Widać więc, jak szybko uzyskano by zwrot nakładów inwestycyjnych, wydatkowanych na ten cel.

## CIEKAWOSTKA

„WOJNA BOCIANIA“ PRZYCZYNA AWARII W SIECI ELEKTRYCZNEJ  
Spod Grudziądza napłynęło do konserwatora przyrody niezwykle podanie. Zrozpaczeni mieszkańcy prosili, by udzielono im zezwolenia na odstrzał... bocianów.  
Jak się okazało, na stacji transformatorowej, od której jest uzależniony dopływ prądu do

dzieleniem sieci elektrycznej, co powodowało wygaśnięcie świateł w domach i — kosztowne naprawy...  
W „województwie“ wydano listę „salomonowy wyrok“: polecono, by na sąsiednim budynku umieścić kocioł, na którym bociany mogłyby uwieć dodatkowe gniazdo. Rada była skuteczna. Międy bocianami nastąpił od paru dni „dobrośpedzkie stosunki“.



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w zasięgu wyżu z centrum nad Austrią.  
Prognoza pogody: Pogodnie. Temperatura dniem do 15 st. C., nocą minus 2 st. C. Wiatry słabe, południowo-zachodnie.



# Wokół problemu kubańskiego

## ◆ Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ◆ Inicjatywa państw neutralnych ◆ Dalsze posunięcia USA

**NIKITA CHRUSZCZOW** przyjął 24 bm. na Kremlu prezesa amerykańskiego koncernu „Westinghouse Electric International Company”, przedstawiciela amerykańskich kół handlowo-przemysłowych, Williama Noxa, na jego prośbę.

**PRZEWODNICZĄCY** Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghiu-Dej i przewodniczący Rady Ministrów RRL I. Maurer wrócili w środę do Bukaresztu z podróży do Indonezji, Indii i Birmy.

**27 PAŹDZIERNIKA** w stolicy Nigerii, Lagos otwarte zostaną wielkie międzynarodowe targi, które będą największą tego rodzaju imprezą na kontynencie afrykańskim, weźmie w nich udział 40 krajów z pięciu kontynentów.

**W ŚRODĘ** rano przybył do Paryża prezydent Finlandii Urho Kekkonen z czterodniową oficjalną wizytą.

**24 PAŹDZIERNIKA** minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, odleciał wraz z towarzyszącymi mu osobami z Berlina do Moskwy.

**MINISTERSTWO** obrony NRF i Portugalii prowadzi obecnie rozmowy w sprawie możliwości uzyskania przez Bundeswehrę w Portugalii dla armii lądowej i lotnictwa poligonów i baz zapasowych.

**PREMIER** Jemenu Sallal skierował nowe ostrzeżenie do rządu brytyjskiego by zrezygnował z wszelkiej ingerencji w wewnętrzne sprawy Jemenu.

Głównym tematem doniesień agencji i prasowych jest ostatnio sprawa Kuby. W Nowym Jorku — jak już informowaliśmy — obradowała Rada Bezpieczeństwa, która rozpatrywała trzy wnioski: ZSRR, Kuby i USA. Obrady wtorkowe odroczone do wczoraj do godz. 15.30 (czasu warszawskiego). Prezydent Kennedy, nie zważając na szerzącą się falę protestów na całym świecie, podpisał we wtorek zarządzenie wprowadzające blokadę Kuby. Sekretarz obrony, McNamara wydał fi-

cie wojennej USA rozkaz zatrzymywania i kontrolowania wszystkich statków zmierzających w kierunku Kuby, co — jak podkreślają liczni komentatorzy — stanowi jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego i Kartę NZ.

Na całym świecie szerzy się fala protestów przeciwko bezprawnym poczynaniom USA w strefie Morza Karaibskiego. W wielu stolicach odbyły się manifestacje solidarnościowe z narodem kubańskim.

**NOWY JORK**  
We wtorek w godzinach popołudniowych rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kuby, na którym przewodniczył delegat radziecki, wiceminister Zorin. Zwolnienia Rady Bezpieczeństwa zażądały: Kuba, ZSRR i USA.

Otwierając obrady, minister Zorin zaproponował, by wszystkie trzy wnioski dotyczące posunięć amerykańskich wobec Kuby, zostały jednocześnie rozpatrzone przez Radę Bezpieczeństwa.

Rada Bezpieczeństwa dopuściła do udziału w posiedzeniu przedstawiciela Kuby, Mario Garcia Inchaustegui, jednakże bez prawa głosowania.

W zagajeniu wiceminister Zorin oświadczył m. in., że

Stany Zjednoczone dokonały w strefie Morza Karaibskiego posunięć, będących pogwałceniem prawa międzynarodowego.

Następnie zabrał głos delegat USA Stevenson, który w swym przemówieniu niezwykłe gwałtownie zaatakował ZSRR i Republikę Kubańską starając się równocześnie usprawiedliwić prowokacyjne kroki podjęte przez USA wobec Kuby.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Republiki Kubańskiej, który oświadczył m. in., iż naród kubański jest gotów walczyć do ostatniej kropli krwi o swą niezależność i suwerenność. Delegat Republiki Kubańskiej zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa, by zażądała wycofania z Kuby amerykańskich sił zbrojnych i

położenia kresu prowokacjom podejmowanym z amerykańskiej bazy wojskowej Guantanamo.

Z kolei zabrał głos delegat ZSRR, wiceminister Zorin, który w obszernym przemówieniu potępił ostatnie poczynania Stanów Zjednoczonych wobec Kuby, określając decyzję wprowadzenia blokady wyspy kubańskiej jako „arbitralny, piracki akt”, który popycha świat w kierunku wojny nuklearnej.

Delegat radziecki przedstawił następnie projekt rezolucji wzywający Radę Bezpieczeństwa, by wywarła nacisk na Stany Zjednoczone w kierunku odwołania przez nie decyzji kontrolowania statków, płynących w kierunku Kuby. Radziecki projekt rezolucji wzywa do negocjacji między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Kubą „w celu normalizacji sytuacji i usunięcia groźby wojny”.

Wiceminister Zorin oświadczył, że Związek Radziecki będzie głosował przeciwko projektowi rezolucji amerykańskiej.

Ze względu na późną porę, dalsze obrady odroczone do dnia następnego.

Na przedpołudniowym śródowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, rozpatrującej sprawę Kuby, przemawiał delegat W. Brytanii, Patrick Dean.

Rada Bezpieczeństwa postanowiła przerwać debatę na dwie godziny z okazji „Dnia ONZ”. Delegaci udali się na zorganizowany w ramach obchodów tego dnia koncert Leningradzkiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem Dawida Ojstracha.

Natychmiast po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, zebrała się w siedzibie ONZ grupa 45 państw neutralnych w celu znalezienia wyjścia z sytuacji. W grupie tej znalazły się, poza Jugosławią, 3 państwa europejskie: Austria, Szwecja i Finlandia oraz 5 państw Ameryki Łacińskiej:

Brazylia, Meksyk, Boliwia, Wenezuela i Chile.

W wyniku długiej dyskusji, podczas której wysuwane były różne propozycje, postanowiono uformować komisję złożoną z przedstawicieli ZRA, Ghany i Cypru, której powierzono zadanie udania się natychmiast do p. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, z prośbą o wystąpienie do USA, ZSRR oraz Kuby z apelem o powstrzymanie się od wszelkich akcji, które mogłyby spowodować zagrożenie pokoju, jak również z prośbą o podjęcie mediacji.

**WASZYNGTON**  
Prezydent Kennedy podpisał we wtorek w późnych godzinach wieczornych deklarację, ogłaszającą blokadę Kuby, poczynając od godz. 14 według czasu Greenwich w dniu 24 października 1962 r.

Bezpośrednio po tym, sekretarz obrony USA, McNamara, wydał rozkaz flocie wojennej, by zatrzymała i kontrolowała wszelkie statki, zmierzające w kierunku Kuby.

W ten sposób, Stany Zjednoczone, gwałcąc wszelkie normy prawa międzynarodowego i Kartę NZ, podejmują w czasie pokoju pirackie kroki bez precedensu.

Pragnąc nadać jednostronnie zarządzanej blokadzie Kuby pozory wspólnej akcji krajów półkuli zachodniej, Stany Zjednoczone zwróciły się do wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej z propozycją, by ich okręty wojenne uczestniczyły w blokadzie. Okręty te pozostawałyby pod dowództwem USA.

Jak pisał waszyngtoński korespondent PAP, reakcja krajów Ameryki Łacińskiej na tę propozycję była niejednorodna. Spośród krajów posiadających największą flotę wojenną Brazylia, Urugwaj i Peru nie wykazały żadnego entuzjazmu, lub wręcz odmówiły udziału w blokadzie.

**MOSKWA**  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zwróciło w środę ambasadzie USA przesłaną przez nią notę, zawierającą wykaz samowolnie podjętych przez rząd USA kroków, zmierzających do ustanowienia blokady morskiej Republiki Kuby.

Rząd radziecki stwierdził też w swym oświadczeniu z 23 października, że te agresywne posunięcia stanowią brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego i Kartę Narodów Zjednoczonych oraz zagrażają pokojowi światowemu.

# Rząd radziecki nie da się sprowokować

## List N. Chruszczowa do B. Russel'a

MOSKWA

„Rząd radziecki nie podejmie żadnych decyzji, które byłyby nierozsądne, nie da się sprowokować nieuczciwymi poczynaniami Stanów Zjednoczonych” — pisze szef rządu radzieckiego Nikita Chruszczow w odpowiedzi na depezę Bertranda Russel'a.

Bertrand Russel wyraża zaniepokojenie w związku z akcją Stanów Zjednoczonych wobec Kuby.

„Uczynimy wszystko co w naszej mocy — podkreśla Chruszczow — aby nie dopuścić do rozpętania wojny”.

„Uważalibyśmy za pożyteczne spotkanie na najwyższym szczeblu” — wakuje Chruszczow podkreślając, iż „rząd USA powinien wykazać umiar i powstrzymać realizację swych pirackich groźb, brzemiennej w jak najpoważniejsze następstwa”.

Chruszczow zaznacza, że zdając sobie sprawę ze skomplikowanego charakteru sytuacji wytworzonej przez pirackie poczynania rządu amerykańskiego „nie możemy w żadnej formie godzić się na nie”.

Szef rządu radzieckiego wyjaśnił, że jeśli rząd USA będzie brutalnie deptał i gwałcił prawa międzynarodowe — to zastrzeżona do ostatnich granic sytuacja może wymknąć się spod kontroli, to zaś może przekształcić się w wojnę światową ze wszystkimi smutnymi konsekwencjami dla narodów wszystkich krajów.

Dlatego też — kontynuuje Chruszczow — wymagane są obecnie wysiłki nie tylko ze strony Związku Radzieckiego, krajów socjalistycznych i Kuby, lecz nieodzowne są wysiłki ze strony wszystkich państw, wszystkich narodów i wszystkich warstw społeczeństwa, aby zapobiec katastrofie wojennej.

Szef rządu radzieckiego zwrócił uwagę, że jeśli rząd USA będzie realizował zaplanowany przez siebie program pirackich poczynania, to „oczywiście będziemy zmuszeni stosować środki obrony przeciwko agresorowi. Innego wyjścia nie mamy”.

Dopóki nie puszczono z ręki broni rakietowo-jądrowej, istnieje jeszcze możliwość zapobieżenia wojnie — pisze Chruszczow. Gdy Amerykanie rozpętają agresję, spotkanie na najwyższym szczeblu stanie się już niemożliwe i bezużyteczne.

# Spoleczeństwo woj. rzeszowskiego solidaryzuje się z narodem kubańskim

Szerokim echem rozszły się wiadomości o naprężonej sytuacji politycznej w związku z postępowaniem rządu Stanów Zjednoczonych wprowadzającym blokadę młującą wolność i pokój narodu kubańskiego. Społeczeństwo naszego województwa na licznych wiecach i masówkach w pełni solidaryzuje się z oświadczeniem rządu Związku Radzieckiego, stojącego w obronie Kuby.

W przerwie meczu piłkarskiego na stadionie Stali robotnicy rzeszowskiej WSK, młodzież, kilka tysięcy mieszkańców Rzeszowa dało wyraz swojej solidarności z bohaterką Republiką Kubańską i potępienia agresywnych kroków rządu Stanów Zjednoczonych, przyjmując jednomyślnie rezolucję domagającą się zniesienia blokady morskiej i uregulowania stosunków z Kubą na drodze pokojowych rokowań.

Zaloga Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy ze-

brała się w dniu wczorajszym na masowe protesty. W podjętej rezolucji czytamy m. in.: „Wyrażamy pełne oburzenie z powodu wrogich posunięć rządu Stanów Zjednoczonych wobec młodej Republiki Kubańskiej. Stany Zjednoczone oskarżają Kubę o to, że zagraża ona rzekomo ich bezpieczeństwu. W tej poważnej sytuacji, groźnej nie tylko dla narodu kubańskiego, ale i dla wszystkich narodów całego świata, zaloga Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy protestuje przeciwko

agresywnym krokom Stanów Zjednoczonych w stosunku do Kuby i w pełni solidaryzuje się z oświadczeniem rządu Związku Radzieckiego, złożonym w tej sprawie”.

W rezolucji podjętej przez załogę Łańcuckiej Fabryki Śrub na wiecu w dniu wczorajszym czytamy m. in.: „Wyrażamy pełną solidarność ze stanowiskiem zajętym przez pokójowe mocarstwo świata — Związek Radziecki, które podejmuje energiczne kroki w celu ochrony Republiki Kubańskiej przed zagrażającą jej agresją. Jednocześnie podkreślamy, że dążymy do utrzymania jak najlepszych wszechstronnych i przyjaznych stosunków z każdym narodem świata. Stoimy na stanowisku, że tylko międzynarodowa współpraca na platformie pokojowej przyniesie korzyści całej ludzkości i jest warunkiem dalszego postępu i rozwoju”.

Ponad tysiąc pracowników Kombinatu Chemicznego w Machowice zebrało się w dniu wczorajszym na wiecu protestacyjnym przeciwko agresywnym poczynaniom rządu USA wobec Kuby.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy: Domagamy się, by rząd Stanów Zjednoczonych wycofał decyzję w sprawie blokady Kuby i odwołał stan pogotowia wojskowego... Zaloga KZPiS w pełni solidaryzuje się z oświadczeniem rządu ZSRR, zmierzającym do powstrzymania agresywnych kroków ze strony USA wobec Republiki Kubańskiej.

# W Arabii Saudyjskiej powstał Front Wyzwolenia Narodowego

**KAIR**  
Były emir Talal ben Abdel Aziz złożył w Kairze deklarację, w której powiadomił o utworzeniu Saudyjskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego i o ukonstytuowaniu Biura Politycznego tej organizacji. W skład Biura weszło 15 osób. Nazwiska sześciu członków przebywających na terytorium Arabii Saudyjskiej i reprezentujących wszystkie okręgi kraju nie zostały ujawnione ze względów bezpieczeństwa.

Cele frontu są następujące: — wyzwolenie Arabii Saudyjskiej spod feudalnego jarzma króla Sauda w razie potrzeby siłą;

— podniesienie stopy życiowej narodu saudyjskiego i wprowadzenie ustroju demokratycznego;

— ustalenie okresu przejściowego w celu przygotowania referendum, w którym naród zadecyduje w atmosferze całkowitej swobody o ustroju kraju. W okresie przejściowym zapewnione zostaną pełne swobody demokratyczne, a w szczególności wolność prasy, zebrań i zrzeszania się w organizacjach politycznych i związkowych;

— przeprowadzenie podziału administracyjnego w oparciu o prowincje podległe bezpośrednio rządowi centralnemu.



W Oda w Norwegii strażnicy powołał zniszczyć wiele domów tego małego sachodnio-norweskimi miasteczka. Na szczątkach kataklizmu nie pociągają się słońca śmierci ofiar. Straty materialne wynoszą przeszło 3 miliony norweskich koron.

Na zdjęciu: Zalana ulica w Oda. CAP

# Radziecki „Gławgaz” informuje

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dzione są przez 4 grupy, parami idące sobie na spotkanie. Linia naftociągu przechodzi między innymi przez Pińsk i układanie rur odbywa się jednocześnie w kierunkach: Mozyrz — Pińsk i Pińsk — Mozyrz, jak również Pińsk — Brześć i Brześć — Pińsk. Takie porządki znacznie przyspiesza prace, umożliwia bowiem jednocześnie działanie 4 frontów robót. Całkowite zakończenie prac przy układaniu tego odcinka rurociągu nastąpi zgodnie z planem pod koniec bieżącego roku, co oznaczać będzie zakończenie jednego, aczkolwiek nie najtrudniejszego etapu prac. Najbardziej precyzyjnym będzie etap montowania stacji pomp, dostarczanych zgodnie z umową przez NRD. Na wspomnianym odcinku „polskim” zostaną zmontowane 4 takie stacje: po jednej w Mozyrz i Brześciu i dwie na odcinku między tymi punktami. Do końca 1963 r. zmontowanych będzie, jak zresztą na całej trasie, dostatecznie dużo stacji, by ropa naftowa mogła od początku 1964 r. ruszyć do Polski.

W ciągu tego czasu, to jest do końca 1963 r., zakończone też zostanie układanie rurociągu i montowanie stacji pomp na terenach poprzedzających odcinek Mozyrz — Brześć, to jest od źródła naf-

towego Almetiiewsk w okolicy Kujbyszewa do Mozyrza. Na tej bardzo długiej trasie jest jeszcze liczący 1200 km odcinek, przechodzący m. in. przez Penzę, Miczurinsk, Briańsk i Usecę, na którym prace nie są jeszcze rozpoczęte. Wszystkie jednak odbywa się zgodnie z planem i zakończenie prac też nastąpi w przewidzianym przez plan terminie. (WIT-AR)

# Stal Rzeszów - TENHO 3:0 (2:0)

18 min. Trampiasz 1:0  
37 min. Krupa 2:0  
58 min. Krupa 3:0  
STAL: Majcher (Magierski), Gula, Myśliwiczak, Skiba, Kechut, Janiak (Winiarski), Matyśiak, Trampiasz (Marekniak), Poświat, Krupa, Stawars.  
TENHO: Vepselainen, Rajala I, Rajala II, Jankanen, Prekitt, Fukari, Halonen, Takala, Manninen, Lakkarilla, Juntunen. Sędziował p. Osada z Rzeszowa.

Sympatycznych gości z dalekiej północy — piłkarską drużynę Tenho z robotniczego ośrodka Kemi (Finlandia) powitał przed meczem prezes d. s. sportowych Stali Rzeszów, Wacław Gozdziewicz. Ze strony kierownictwa zespołu fińskiego odpowiedział Alpo Virtanen, prezes klubu Tenho.

naszymi czołowymi grucznymi. Wiedząc o tym bardzo dobrze, zawodnicy Tenho skoncentrowali cały swój wysiłek, aby tylko obronić się przed wysoką porażką.

Trzeba przyznać, że udało im się to całkowicie. Grając z podziwem godną ambicją, cały czas odpierali ataki rzeszowskiego I-ligowca. I właśnie to służyło, za ofiarność, jakiej na próżno by szukać na naszych krajowych boiskach piłkarskich — a więc za walory tak charakterystyczne dla prawdziwych sportowców zasłużyli na słowa pełnego uznania.

Dużo oklasków zebrał ich mały, lecz waleczny, nie przecastający znacznie swoich kolegów kwalifikacjami i talentem — bramkarz Vepselainen. Bronił z poświęceniem, z intuicją, a szczególnie.

Stal nie włożyła w grę całego wysiłku, były jednak okazyjne błędy, chociażby konieczność podwyższyć wynik, a mimo to nie potrafiła sforsować znaczącej obrony Finów. Nie świadczy to najlepiej o formie rzeszowskiej jedenastki.

**A**SŁOWO ciałem się stało. Celnie wymierzone, niemal prozocze. Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne jako jedyny w województwie z ujemnym rachunkiem gospodarczym przyczyn swych niepowodzeń szukać pragną w szlachetnie społecznych ustępstwach, które w efekcie przynoszą jedynie ekonomicznie oplakane efekty. Zdaniem przedsiębiorstwa, wódka jest winą reptowności. „Elitarne” ceny na nią w kawiarniach tudzież „odalkoholowanie” dwóch restauracji w Rzeszowie stwarza przez szkody dla dumnego bycia: oto nasze wskaźniki, oto wykonane plany, oto zyski. I dlatego bezlitośnie wykańcza się te restauracje bez wódki. Np. jadłodajnia „Osiedlanek” załatwia odmowne konsumentów niesmacznymi, zimnymi i licho wie do czego podobnymi daniami. Rzadko kto tam zagląda, gdyż wybredny konsument cenić sobie zaczyna delikatność podniebienia. Jakże marne są te zabiegi dla udowodnienia tezy, że tylko konsument i gastronomia z wódką mają rację (bytu).

Tymi oto mniej więcej słowy charakteryzował rzeszowskie restauracje jeden z dyskutantów podczas ostatniego Plenum Komitetu Miejskiego PZPR. Nikt zapewne nie przypuszczał, że już wtedy gastronomia obmyśla nieskomplikowane środki, które podbudowałyby nadwężone finanse przedsiębiorstwa. Odwiedzić zresztą teraz zmleniona do niepoznania „Osiedlanek”. Zbledną zapewne zwycięskie miny „postulujących” wyborców. Wraz z wódką powróciło tu restauracyjne wartkie życie. Na marginesie dodam jeszcze: można zjeść smaczny obiadok o każdej porze dnia. Tak więc wódka zrobiła swoje, wypowiedziane zaś słowo ciałem się stało.

**U KRESU OBIECANEK?**

Nieprzypadkowo ekspozuje ten zapewne ciekawy zbiór słów i wyrażań. Charakterystyczne są tu rzeszowskiego handlu, które mu na imię: brak zaradności, wygodnictwo idące niezadko w parze z lenistwem, pójście po linii najmniejszego oporu, brak troski o klienta itd. Przyciśnięci do muru handlowcy jakże często starają się wyjaśnić, że pomruk niezadowolona bierze źródło z tendencyjnych i wyolbrzymionych narzekania odbiorców, którzy nie znają ani zawiłych arkanów handlowania, ani obiektywnych trudności.

Zawzięci kłótciele handlowego samozadowolenia w niczym nie chcą pomniejszych chwalebnych osiągnięć. Nie

sposób nie dostrzec lepszego zaopatrzenia, uprzejmiejszej i bardziej fachowej obsługi, rezygnacji z klasycznych kantorków na rzecz sklepowych „pałaców”. Liczyby też dużo mówią. W 1956 r. było 190 sklepów. Pod koniec pięcioletki będzie ich 310.

Dlaczego wobec tego jest tak źle, skoro jest tak dobrze. Może dlatego, że trudne do wymierzenia potrzeby i żądania odbiorców znacznie wyprzedzają statystycznie ujęte przejawy dynamiczności handlu. Nie zapominajmy również, że rozwój sieci handlowej jest tylko skromnym przejawem wielkomięjskiego awansu miasta.

Budować kilka pawilonów handlowych. W tym roku rozpocząć budowę pięciu, a w następnym dwóch pawilonów. O kłopotliwej realizacji tych zamierzeń inwestycyjnych — ani widu, ani slychu. Inwestorzy — PSS i WZSP mają w zanadrzu okazały zestaw obiektywnych trudności. Były limity, nie było lokalizacji. Teraz na odwrót. Podobno niewielkie są nadziejnie na wyjście z zaułka w roku następnym.

Obiecanki bez pokrycia, ślamazarna inicjatywa ukryta się za trudnościami rzekomo nie do pokonania. Prezydium MRN pobliża inwestorom, którzy nie dotrzymują termi-

pach. Chcicie to wierzyć, chcecie nie wierzyć, ale wielu zaopatruje się w chleb w Stalowej Woli i Dębicy, w ciastka w Boguchwale, Jarosławiu, a w mąkę, cukier i sól byle gdzie, tylko nie w Rzeszowie.

Celowo wymieniam te produkty, których ostatnio, aż wstyd powiedzieć, zabrakło w stolicy województwa. Okazało się w końcu, że z przepelnionych magazynów nie miał kto tych artykułów dostarczyć do sklepów.

Pozostaje też niewyjaśniona tajemnicą na czyją zgubę przygotowały niedawno wypiek rzeszowskie piekarnie. Kilkucentymetrowy zakalec, mazista konsystencja chleba, marnotrawstwo cennego surowca przejdzie do kronik kulinarnych wyczynów niektórych piekarni. Przyczyna tego były oczywiście obiektywne trudności: wypiek większej ilości chleba we wrześniu br. i zła jakość mąki (?). Po chleb z tej „marniej” mąki ustawiają się ludzie w kolejkach o czwartej godzinie nad ranem przed piekarniami prywatnych właścicieli. Prawa do podobnych obrazków zastrzeżone tylko dla Rzeszowa.

Nielaskawą aurą usiłują wytłumaczyć handlowcy słabe zaopatrzenie sklepów w owoce i warzywa. Trudno nie zauważyć, że Rzeszów jest gorzej zaopatrzony w te produkty niezależnie od lask urodzaju. Dziwił się nie ma potrzeby, gdyż miasto gospodaruje na własnym poletku warzywnym nie większym niż 6 ha. Złotliwi twierdzą, że niewiele mniej dojrzewa żyta i pszenicy prawie w centrum Rzeszowa.

Niezmiennie wysokie ceny na owoce i warzywa utrzymują się na skutek dziwnej bez troski Wojewódzkiej Komisji Cen. Ustala ona bowiem maksymalnie wysokie ceny na kilka podstawowych artykułów. Wygrywiają na tym handlarzy, traci zaś klient.

W tym rzekomo skąpym roku Rzeszowska Spółdzielnia Ogrodnicza sprzedała poza Rzeszów w lipcu i sierpniu owoców i warzyw na sumę prawie 2 mln złotych. W każdą sobotę natomiast nie warto nawet z świeżką szukać ziemniaków w rzeszowskich sklepach.

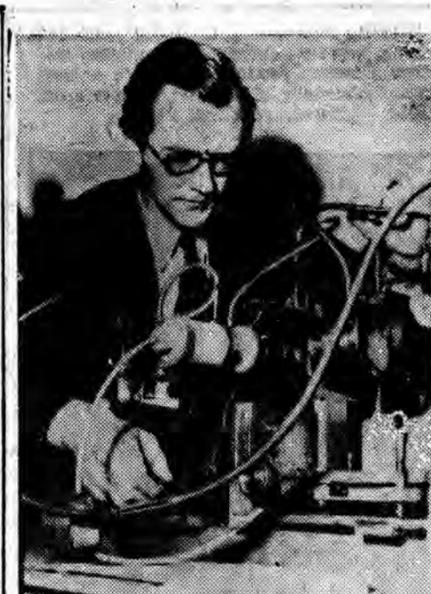
Nie sposób wymienić wszystkich niedostatków rzeszowskiego handlu. Liczne przykłady z branż artykułów przemysłowych — nie napawają optymizmem. Bezkarnie wkrada się tandeta, klienci sygnalizują o nieuzasadnionych podwyżkach cen, często brakuje najpotrzebniejszych artykułów i wyrobów.

Trudno na oczekaniu znaleźć skuteczną receptę dla niemrawego, rzeszowskiego handlu. Pozostało do uregulowania i naprawienia wiele spraw. Zasadniczo nie stoi na przeszkodzie, aby stosunki między hurtem a detalem uległy zdecydowanej poprawie. Nie są marzycielami również ci, którzy inicjują starania o zmianę dawno ustalonych i nieaktualnych już wielkości centralnych przydziałów masy towarowej. Nie ludźmi są jednak, że oczekiwane zmiany uczynią cuda. Nie wykorzystane bogactwo wyrobów przemysłu terenowego i spółdzielczego czeka. Na samodzielne inicjatywy handlu czekają przede wszystkim klienci.

WŁADYSŁAW BO CZAR

**Młodzi robotnicy współzawodniczą**

Omawiając zagadnienia związane z realizacją sztafety „Młodzież 5-latec” trzeba koniecznie zwrócić uwagę na rozwój współzawodnictwa pracy, zwłaszcza jeśli chodzi o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”. Młodzi pracownicy winni pamiętać, że właściwie prowadzone współzawodnictwo wpływa coraz skuteczniej nie tylko na poprawienie organizacji produkcji, podnoszenie kwalifikacji zawodowych załóg, jak się to obserwuje np. w ZPG „Dębica”, WSK i Fabryce Farb i Lakierów w Dę-



Tegoroczna Nagroda Nobla w dziedzinie medycyny otrzymali dwaj uczeni angielscy: Wilkins i Crick oraz Amerykanin Watson za prace w dziedzinie biochemii.

Na zdjęciu: dr Maurice Hugh Frederick Wilkins 45-letni uczonec angielski podczas pracy w laboratorium.

CAZ

**Ze zjazdu TPPR w Stalowej Woli**

W Stalowej Woli obradował statutowy zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Był to pierwszy zjazd na terenie naszego województwa, z tym większą wagą należy się odnieść do jego obrad. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest jedną z najliczniejszych organizacji w Stalowej Woli, do szkolnych kół Przyjaźni Związku Radzieckiego należą 2.172 uczniów, w 20 kołach TPPR zorganizowanych przy różnych zakładach pracy rzeszowskich jest 4.252 osoby.

Najliczniejsze koła działają w Hucie Stalowa Wola (ponad 3.000 członków), elektroinni (380 członków) i Szpitalu Miejskim (379 członków). Przytoczone wyżej liczby, cytowane w sprawozdaniu wygłoszonym przez przewodniczącego ustępującego Zarządu Miejskiego TPPR, tow. Franciszka Lenarta, skorygowane zostały w dyskusji. Okazało się np., że dostawnie w ciągu ostatnich dni, liczba członków koła TPPR w Elektrowni wzrosła z 380 do... 600 (na 700 pracowników tego zakładu). Tak więc co czwarty mieszkaniec Stalowej Woli jest członkiem TPPR, a jak wygląda praca Towarzystwa?

Przed każdą rocznicą, dniem i obchodem wzmaga się działalność propagandowa kół TPPR, ukazują się fotogazetki, odbywają się spotkania, odczyty, wygłoszane są pogadanki, a potem praca zamiera do następnej rocznicy.

Na tle takiego właśnie okazjonalnego „stylu” pracy, korzystnie odbija się działalność szkolnych kół Przyjaźni Związku Radzieckiego, szczególnie w Szkole Podstawowej nr 2 (opiekunką tego koła jest Wiktoria Kuśnierz), w Szkole 11-letniej (opiekun Eugeniusz Sędziński) i w Technikum Mechanicznym (opiekunką jest nauczycielka Marta Woźniak).

Wielu spośród członków

tych bardzo licznych kół (ponad 500 w każdym kole), należało korespondencję z uczniami w Związku Radzieckim, wymienia z nimi listy, widokówki i znaczki. Te bardzo osobiste kontakty najlepiej sprzyjają krzewieniu przyjaźni między naszym narodem a narodami ZSRR.

Bezspornym osiągnięciem TPPR w Stalowej Woli jest również ożywiona wymiana kulturalna, w miesiące tym goszczono już delegacje i oglądano występy zespołów artystycznych z Moskwy, Lwowa, Kijowa, Mińska i Odessy. Również Zespół Pieśni i Tańca Zakładowego Domu Kultury „Lasowiaci” bawił we Lwowie i przywiózł stamtąd entuzjastyczne recenzje.

Uczestnicy zjazdu — delegaci i zaproszeni goście poświęcali sporo uwagi działalności zakładowych kół Towarzystwa, krytykowane brak tego, co najogólniej nazywamy materiałami propagandowymi, domagano się również popularyzowania w formie wystaw i produkcji radzieckich dzieł sztuki i realizowania filmów fabularnych i dokumentalnych, nawiązujących do przyjaźni polsko - radzieckiej. Równocześnie jednak zwrócono uwagę na niedostateczną popularyzację miejscowych tradycji tej przyjaźni.

Postawa robotników Huty Stalowa Wola, którzy tu po przejściu frontu organizowali pomoc przeprowadzając Armii Radzieckiej i naprawiali uszkodzony sprzęt wojskowy, radzieckie maszyny i urządzenia, które w dużym stopniu pozwoliły na rozwinięcie produkcji zdewastowanej przez okupanta huty, braterska wymiana doświadczeń naukowych i technicznych — oto atuty propagandowe, których nie potrafiono dotychczas należycie wykorzystać.

Zdaniem dyskutantów dobrze pracujące koła TPPR po winno, tak jak czyni to koło w stalowowskiej Elektrowni, rozszerzać swą działalność i krzewić przyjaźń z wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej. Tamtejsze koło TPPR przez stałe aktualne fotogazetki i wyciniki prasowe umieszczane w gablotkach informuje załogę Elektrowni o życiu bratnich narodów. Z inicjatywy zarządu tego koła odbyło się również spotkanie za łogi z przedstawicielami Ambasady Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ten przykład oraz urzędowa podczas zjazdu wystawa wydanictw i materiałów pomocniczych, jak np. filmy, płyty do nauki języka rosyjskiego itp. dowodzą, że nie tyle brak materiałów propagandowych ile niezbyt aktywna praca dotychczasowego Zarządu Miejskiego TPPR powodowała zastój w pracy Towarzystwa. Dlatego też proponowano wybrać do Zarządu ludzi, którzy mają energię i znajdują czas na pracę społeczną w TPPR. Wybór 4-osobowego zarządu, na którego czele stanął sekretarz Prezydium MRN tow. Adam Kozak wydaje się spełniać te postulaty.

(Jag)

(z fl.)

**TYLKO W RZESZOWIE**

Podobno 241 sklepów w br. całkowicie wystarczy dla potrzeb Rzeszowa. Kryteria oceny są zgola zaskakujące. Bierze się pod uwagę nie stopień zaspokojenia potrzeb i żądań klientów, lecz... normatywnie przyjętą liczbę metrów kwadratowych powierzchni sklepowej na „głowę” obywatela. Mieszkańcy ul. Obrońców Stalingradu, Osiedla WSK, Piastów, Staromieścia, Staronowy, ul. Langiewicza sami oceniają wartość zaiste scholastycznych spekulacji.

Nie chciałbym powtarzać powszechnie znanych spraw. Wiadomo, że handel upodobał sobie Śródmieście. Prawidłowość skupiania większej liczby sklepów i restauracji w centrum każdego miasta, w Rzeszowie nabrało monstrualnych wręcz rozmiarów. Objawy nieprzypadkowe. Po prostu nie ma dymu bez ognia. Do niedawna nikt nie miał pojęcia, w którym miejscu powstaną nowe sklepy, ile ich będzie, kto wybuduje.

Perspektywiczna dysharmonia rozwoju miasta wraca pomalą z krainy bałaganu. Jednak realizacja opracowanego przez władze miejskie planu rozwoju i rozmieszczenia sieci handlowej, zlikwidowania tzw. pustyni w wielkich nowych osiedlach, budzi wiele zastrzeżeń.

Zamiast zwyczajowego wygosparowania lokalni sklepowych w parterach nowych bloków mieszkalnych, z konieczności postanowiono wy-

nów umownych i przedłuża czas trwania pawilonowego skandalu. Powtórzmy przeto sumę opinii dyskutantów plenum KM PZPR w tej sprawie: nie będzie już pobliżania i taryfy ulgowej. Będą kary.

Kilka słów o innych inwestycjach. Niepewną przyszłość przepowiada się pawilonowi gastronomicznemu. W ciągu 8 miesięcy zrobiono niewiele. Do końca roku zostało jeszcze ok. 2 mln złotych do przerobu. W dodatku Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego nie uwzględniła w przyszłorocznych planach żadnych środków na dalszą budowę gastronomicznego obiektu. Powstaje więc „straszny dom”, marnować się będą zainwestowane miliony złotych?

W zółwim tempie przebiega również realizacja zamierzeń inwestycyjnych i modernizacja placówek handlowych podległych WZHP. Tym razem „Miastoprojekt” nie opracował w porę potrzebnej dokumentacji. Marują się przeto środki własne, bez końca trwają prace modernizacyjne.

**AŻ WSTYD POWIEDZIEĆ**

„Czego nie dostaniesz w Rzeszowie — otrzymasz w Łańcucie”. Lapidarna charakterystyka rzeszowskiego handlu i bliskiego sąsiada stała się niemal przysłowiem. Handlowa marszruta mieszkańców wojewódzkiego miasta nie ogranicza się wcale do wizyt w łańcuckich skle-

**Przygotowani do przewozów jesiennych**

Najtrudniejszym zadaniem dla kolejarzy jest terminowe zrealizowanie kampanii przewozów jesiennozimowych.

W IV kwartale bieżącego roku Polskie Koleje Państwowe muszą przewieźć o 6,7 proc. więcej masy towarowej aniżeli w roku ubiegłym. Przed kolejarzami okręgu krakowskiego stoi zadanie przewiezienia 8,5 mln ton. Muszą oni również nadrobić pewne zaległości z pierwszego półrocza. W wyniku niesprzyjających warunków atmosferycznych opóźnione zostały przewozy piodów rolnych. Wiele kłopotów przysparza kolejarzom modernizacja linii kolejowej od Tarnowa do Medyki, która stanowi obecnie jeden wielki plac budowy.

Kolejarze rzeszowskiego węzła PKP bardzo starannie przygotowali się do tej kampanii. Pracownicy poszczególnych służb nie szczędzili wysiłku, aby właściwie przygotować tabor kolejowy; sprawnie działają lokomotywy, skrócono wydawnie okres remontów wagonów, z powodzeniem likwidowane są również opóźnienia pociągów.

Przygotowania do tej kampanii omawiano na zebraniach grup i oddziałowych organizacji partyjnych oraz na plenarnym posiedzeniu Komitetu Zakładowego PZPR. W oparciu o szczegółową analizę sytuacji, KZ partii zameldował kierownictwu KW PZPR, iż załoga nie tylko wykona plan przewozów, ale będzie walczyła o zachowanie pierwszego miejsca zdobytego w latach ubiegłych. Zobowiązanie to akceptowało zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej odbyte w dniu

23 bm. z udziałem aktywno gospodarczego, związkowego i młodzieżowego. Na zebraniu przybyli: I sekretarz KM PZPR w Rzeszowie tow. Piotr Bik i pracownik KW — tow. Jan Skuza. Referat o zadaniach stojących przed załogą wygłosił I sekretarz KZ tow. Zygmunt Leś. Liczni dyskutanci, w swoich krótkich, ale rzeczowych wystąpieniach, informowali o dotychczasowym stanie przygotowań, wskazywali na trudności oraz metody ich przezwyciężenia.

Rzeszowscy kolejarze już niejednokrotnie wykazali, iż potrafią dotrzymać obietnic. Z pomyślnym wynikiem współzawodniczą ze stacją w Tarnowie. Przedterminowo oddali do użytku dworzec kolejowy w Rzeszowie. Właściwie zorganizowali współzawodnictwo wewnątrzzakładowe: do walki o uzyskanie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej przystąpiło 47 zespołów, z których 8 już go zdobyło. Wzrasta, i to jest najważniejsze, świadoma dyscyplina pracy. Dowodem tego — mówił jeden z dyskutantów — jest mniej niż w latach ubiegłych liczba ukaranych dyscyplinarnie.

Terminowe przewiezienie milionów ton ładunku uzależnione jest również od kontrahentów PKP, od przestrzegania przez nich umów. Ci jednak w wielu przypadkach z obowiązków swoich się nie wywiązują: przetrzymują tabor kolejowy, a nieradko niszczą go. Organizacja partyjna kolejarzy zwróciła się z apelem o współpracę do POP z przedsiębiorstw korzystających z usług PKP.

Z. K.

Południowe Zakłady Skórzane w Chełmku produkują obuwie damskie, męskie i dziecięce — zarówno letnie, jak i zimowe. Dzienna produkcja zakładu wynosi 32.000 par. Eksport obuwia z „Chełmka” obejmuje ok. 1 mln par rocznie — głównie do ZSRR i USA.



Na zdjęciu: pracownicy Zakładów Józef Wójcik i Sylwester Paweł przeprowadzają kontrolę techniczną botków damskich. CAF — fot. Kondracki

## Zainteresowanie Uniwersytetami Robotniczymi

W województwie rzeszowskim działa już 11 Uniwersytetów Robotniczych, które zorganizowały komitety Związku Młodzieży Socjalistycznej. Studenci UR zdobywają kwalifikacje zawodowe i uzupełniają wiedzę ogólną na około 90 kursach m. in. elektrotechnicznych, mechanicznych, ekonomicznych, kosmetyki, bielliniarstwa artystycznego, gospodarstwa domowego. W Stalowej Woli niektóre te kursy połączone z nauką w zakresie szkoły podstawowej. Organizowane są także różnego rodzaju szkolenia w dziedzinie: cyklicznych kursów językowych, obcych itp. Zainteresowanie uniwersytetami jest bardzo duże, niektóre z nich posiadają ponad 800 słuchaczy, w tym bardzo dużo osób starszych. Jednak w toku zajęć jest stosunkowo duży odsetek. Kierownictwa niektórych uniwersytetów samostanowiły form wszechstronnych organów kursy przygotowujące do egzaminów w zakresie szkół średnich, co jest zadaniem szkolnictwa dla pracujących. W znacznym Uniwersytecie Robotniczym realizowany jest program Technikum Chemicznego, mimo iż słuchacze nie pracują w tym zawodzie. Dotychczas najlepiej pracują uniwersytety w Stalowej Woli, Niuku i Tarnobrzegu.

Z. K.

## Nie lekceważmy szczepień ochronnych

Stużba zdrowia prowadzi rokrocznie szczepienia ochronne tak dzieci, jak i dorosłych, mając na uwadze podniesienie stanu zdrowotności ludności wjejskiej i miejskiej. Jak informuje nas Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Rzeszowie, w roku bieżącym szczepienia ochronne przebiegają znacznie słabiej w porównaniu z ubiegłym. Wpłynęło na ten stan rzeczy wiele czynników, m. in. epidemia grypy na początku roku, która spowodowała przesunięcie terminu szczepień na II kwartał, a także braki organizacyjne, wynikające z zaniedbań niektórych placówek służby zdro-

wa i wydziałów zdrowia i opieki społecznej rad narodowych.

A oto kilka danych z pierwszego półroczia: szczepieniu BCG noworodków poddano zaledwie 70 proc. dzieci, a badaniem tuberkulinowym zaledwie 25 proc. W powiatach leskim, brzozowskim, debieckim, leżajskim, mieleckim i strzyżowskim bardzo słabo przebiegały również szczepienia przeciwko ospie. To samo można powiedzieć o szczepieniach przeciwko durowi brzuszemu.

Wprawdzie w chwili obecnej nigdzie nie zanotowano zagrożenia epidemiologicznego, niemniej dane dotyczące szczepień są alarmujące. Nie można lekceważyć akcji profilaktycznej — do końca bieżącego roku jeszcze ponad 2 miesiące, okres ten należy wykorzystać na przeprowadzenie szczepień i objęcie nimi jak największą liczbę mieszkańców. Do wykonania tych zadań konieczna jest ściślejsza współpraca personelu stacji sanitarno - epidemiologicznej, pracowników wydziałów zdrowia rad narodowych i inspektorów pediatry.

(js)

## Zakaz polowań na kuropatwy

W bieżącym roku wydano w powiecie przemyskim zakaz polowań na kuropatwy, których przyrost naturalny, z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne, był bardzo mały. Z tych samych przyczyn skrócono znacznie prawdopodobnie okres polowań na zające.

**B**ARDZO dziękuję za interwencję w mojej sprawie, gdyby nie Wasza Redakcja na pewno w dalszym ciągu nie otrzymałabym żadnej odpowiedzi. Czesława Bryś.

Nasza czytelniczka z Nowej Dęby w jednym z tamtejszych sklepów obuwianych 11 lipca br. kupiła buty za 360 zł, które po tygodniowym chodzeniu uległy zniszczeniu. Ponieważ w sklepie nie chcieli tych butów wymienić ani zwrócić gotówki, doradzono, ażeby nabywczyni zapakowała je i wysłała do WPHO w Rzeszowie. Stosownie do udzielonych wskazówek, klientka buty zapakowała i 29 lipca wysłała do Rzeszowa. Minał miesiąc, połowa drugiego, a WPHO milczało jak zakłete. Zdenerwowana klientka wysłała jeszcze jeden list polecony 12 września i nadal to samo ani odpowiedzi, ani butów.

Ostatnią deską ratunku, jak napisała do nas, pozostały „Nowiny Rzeszowskie”. List otrzymaliśmy 1 października, a 3. X. znalazł się on w gazecie w „Listach do redakcji” pt. „Mówił dziad do obrazu”.

WPHO obudziło się tym razem szybko. Pismo do klientki Cz. Bryś i odpis do nas zostały wysłane już 4 października, tj. na drugi dzień po ukazaniu się notatki.

Ponieważ mimo wszystko reklamacji nie uwzględniono — warto zacytować parę fragmentów tej odpowiedzi, motywującej odmowę.

„Zgodnie z obowiązującymi w tym względzie zarządzeniami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, reklamację winna obywatelka skierować do sklepu detalicznego, w którym zakupiony został towar i jedynie ten sklep zobowiązany jest reklamację rozpatrzyć i załatwić. Przedsiębiorstwo hurtowe rozpatruje wyłącznie tylko reklamacje sklepów detalicznych, a nie konsumentów. Przynajmniej, że w tej mierze została obywatelka tendencyjnie mylnie poinformowana przez sklep nr 11 Miejskiego Handlu Detalicznego w Nowej Dębie, gdzie zakupiła omawiane gdynki, który nie chce Obywatela oświadczyć wprost, że jej reklamacja jest niesłuszna, doradził (i podał adres) przesłać omawianą parę gdynek do WPHO Obuwie w Rzeszowie (gdą może on załatwić pozytywnie)”.

Skoro istnieje zarządzenie, ażeby reklamacje Klienteli zaiatwiał personel sklepowy,

# Jaki pan taki kram...

absolutnie nie rozumiemy dlaczego tak się nie stało. Personel sklepowy w Nowej Dębie, naszym zdaniem, powinien znać przepisy i „tendencyjnie, mylnie” nie miał prawa informować swojej klienteli, tym bardziej że te mylne informacje nie wychodziły klienteli „na zdrowie” o czym świadczy najlepiej odpowiedź WPHO w Rzeszowie, gdzie w dalszych fragmentach zawartego pisma czytamy:

„Stan zachodzenia” tego obuwia świadczy o jego wystarczająco długotrwałym użytkowaniu co znowu powoduje, że nie można producentowi udowodnić, że zaistniało uszkodzenie (częściowe odkształcenie się wierzchu) powstało jako wada produkcyjna, a nie jako wadliwe użytkowanie (nie każdy fason bucika odpowiada do każdej stopy).

Jasnym jest, że z biegiem czasu każdy but ulega częściowemu zużyciu, co nie może stanowić podstawy do reklamowania obuwia, lecz w tych wypadkach konsument winien takie obuwie oddać do naprawy do punktu naprawczego na własny koszt, gdyż punkty te tylko po to istnieją. Dla przykładu — naprawa omawianych gdynek Obywatelki oddanych właśnie do punktu naprawczego w Rzeszowie kosztowała 2 zł (słownie dwa złote), czyli znacznie mniej niż wyniosła opłata pocztowa związana z przesłaniem ich do Rzeszowa”.

Odkrywane prawdy przez WPHO są wszystkim znane, ale w wypadku ob. Bryś, niestety, nie mają żadnego znaczenia. W odpowiedzi na pismo WPHO ob. Bryś pisze wyraźnie: „Do pierwszej reklamacji załączony rachunek

z dnia 11. VII. 1962 r. świadczy najlepiej o „długim czasokresie używania butów”, gdyż 29 lipca już buty wysłałam, czyli miałam je w domu 18 dni, a chodziłam je dzień. Dziwię się, że WPHO w Rzeszowie zdobyło się na taką stratę jak 2 zł i naprawiło moje buty. Buty pozbijane gwoździami, a przede wszystkim klejone. Wydaje się, że buty za 360 zł powinny wytrzymać jak 18 dni, bo tyle czasu upłynęło od kupna do reklamacji w Rzeszowie”.

Nam też się wydaje, że za 360 zł buty powinny wytrzymać dłużej i nie pomaga tutaj żadne „filozoficzne” dowodzenie o „zachodzeniu”, o nie dopasowanej stopie, o tym, że zdarte buty trzeba oddać do naprawy. Wszyscy o tym dobrze wiedzą.

Chodzi zupełnie o co innego, ktoś sprowadził do sklepów liche towary, sprzedaje go swojej klienteli i nie chce ponieść z tego powodu żadnych konsekwencji. Jeśli kupione, dość drogie buty, po tygodniu w nich chodzenia, nie nadają się do dalszego użytku, nie może z tego tytułu ponieść straty klient, lecz tylko sklep czy przedsiębiorstwo, które tak zły towar przyjęło do sprzedaży. Regulują tę sprawę odpowiednie zarządzenia władz i po tej myśli sprawa powinna być zaiatwiona. Tym ofiarnym

koziem, który ma zapłacić mówiąc łagodnie, za niedopatrzenie handlowców, absolutnie nie może być klient.

Następna sprawa, związana z tym wydarzeniem, jest niedostateczne reagowanie na prośby i interwencje klienteli. Wprawdzie WPHO w Rzeszowie pisze w swej odpowiedzi, że „przedsiębiorstwo reklamowało przedmiotowe obuwie za pośrednictwem hurtowni importowej z dostawą zagranicę, co z przyczyn naturalnych przedłużyło czasokres zaiatwiania reklamacji”, ale dlaczego nie zawiadomiono o tym klientki wcześniej, a odpowiedziano dopiero na drugi dzień po ukazaniu się notatki — nie wiemy. W oparciu o ten fakt i inne musimy stwierdzić, że przedsiębiorstwa i instytucje bardzo często nie odpowiadają na prośby i listy swoich interesantów, którzy czekają, denerwują się i wysyłają nieraz swe skargi do najwyższych czynników. Czasami w najbliższej sprawie ludzie czekają odpowiedzi całym miesiącem, tak długie „nabieranie mocy urzędowej” byle jakiej prośby nie świadczy bynajmniej dobrze o sposobie jej zaiatwiania.

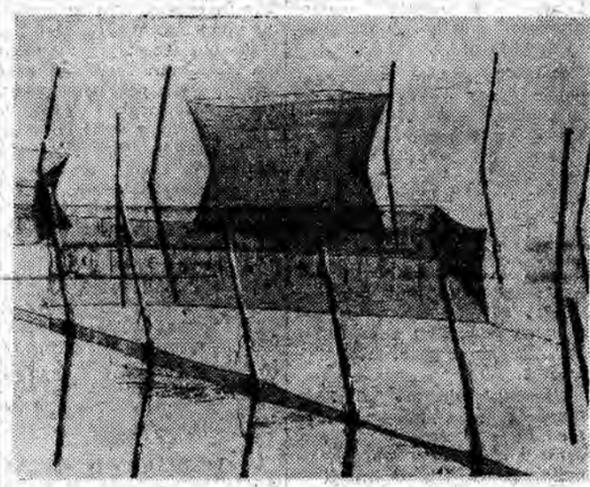
EDWARD WALAWSKI

## Dewizy za tarninę

I któż by się spodziewał, że owoce tarniny, której krzewy gęsto porastają nieużytki, przysparzać nam będą cennych dewiz. A jednak... Ostatnio Oddział „Las” w Jaśle po raz pierwszy w swej działalności wysłał do NRF wagon tych owoców. Podobną ilość tarniny otrzyma jeszcze kontrahent w najbliższym czasie. (m)

## Sarna zatrzymała autobus

Na drodze w okolicy Recz-pola, przed jadącym do Przemysła autobusu PKS, wypadła w nocy sarna. W świetle reflektorów samochodowych straciła ona całkowitą orientację. Kierowca, aby jej nie zabić, zmuszony był zatrzymać wóz i przygasić światła. Dopiero wtedy oszołomione zwierzę zdecydowało się na ucieczkę.



Steci rybackie.

JESIEŃ W DANII

CAF

## ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Sportowa zagarynka, choć odciążyla znacznie redakcyjne telefonny, to jednak nie na tyle, abyśmy niedziela w niedzielę nie otrzymali kilkudziesięciu pytań o rezultat spotkania piłkarskich. Swoisty rekord pobit jeden z uczestników wycieczki wracającej z Brukseli, który łączy się z naszą redakcją za pośrednictwem radiotelefonu akurat w momencie kiedy statek miał Kanał Kiloński... Niestety, nie mieliśmy dla nikogo przyjemnych wieści. Przegrała Stal, przegrało Krosno a trudno przeczyć powiedzieć, aby połowiczny sukces drużyny z Mielca zrównoważył straty poniesione tym razem przez naszą czołową.

Przegrana Stali Rzeszów, jak żadna poprzednia, wywołała całą masę przeróżnych komentarzy i sprzecznych opinii. Sympatycy beniaminka jeszcze do dziś nie dołali osiągnąć porozumienia odnośnie tego, co było główną przyczyną przegranej. Co zdecydowało? — Czy ogólna słabość drużyny w tym dniu, czy niespodziewana luka w obronie, czy wręcz nieuzasadniona pewność siebie.

W tych dyskusjach, jak sądzić, zbyt mało uwagi poświęca się przeciwnikowi i dlatego komentarz do niedzielnej porażki jest po prostu jednostronny. A przecież Gwardia, jeśli ocenić będziemy walory taktyczne, przewyższa gospodarzy przynajmniej o klasę. Mądrze wybrała i bezbłędnie realizowała klasyczny manewr, polegający na zaskoczeniu pewnego partnera. Przewidując nie bez podstaw, że jednym zmartwieniem rzeszowskich piłkarzy będzie kwestia jak dobrać się do skóry gwardzistom, sama postanowiła uprzedzić ten chwalebny zamiar. Bardzo prosta i bardzo skuteczna kalkulacja.

Warszawianie skorzystali z niej dwukrotnie. Raz na początku i później gdy Powiat wyrównał na remis. Zwracam uwagę, że po bramce naszego napastnika sytuacja była analogiczna do tej, która panowała przed meczem — znowu gospodarze zbyt pochopnie uwierzyli, że potrafią bez trudu rzucić przeciwnika na kolana. Nie dziwnego, że natychmiastowa riposta warszawskiej dru-

żyny tak mocno wytrąciła naszych z równowagi.

A więc jeszcze jedna lekcja, oplanona tym razem bardzo drogo. A jaki z niej wniosek? Otóż nie wolno nikomu, szczególnie zaś nie wolno zespołom na miarę drużyn rzeszowskiej rozstrząsać ligowych spotkań... przed meczem. Łatwiej uniknąć się wtedy nieoczekiwanych porażek, niż trzeba będzie swalać winy na brutalnie grającego przeciwnika, stronnicych arbitrow, nieprzychylną prasę itp.

Sportowy Rzeszów nie miał jednak monopolu na tzw. trudną nie-

dzie grać w Raciborzu i chyba ten pojedynek zaważył decydująco: albo szybki awans w górne rejony tabeli, albo już do końca jesieni miejsce w środkowej strefie.

O piłkarzach Unii wiemy niemal wszystko i nie ma potrzeby, aby raz jeszcze charakteryzować ten zespół. Przed tygodniem wysoko przegrał w Krakowie, ale i to bynajmniej nie jest dobry znak... Przewidujemy raczej ciężkie operse, w jakim przyjdzie się znaleźć drużynie z Mielca, to raz, i dobrą postawę naszej defensywy, bo tylko ona

## Komentarz Oldboy'a

dział. Nie lepiej było w Krośnie. Kiedy nadeszły wieści z Częstocho-woy — a trzeba powiedzieć, że kibice mają tam znakomite środki łączności i o wyniku każdego spotkania dowiadują się w ciągu kilku minut — szok musiał być przeogromny. Takiego wy-czynu piłkarzy, przypominającego jako żywo karkołomne salto z plecą na łeb, nikt nie przewidywał. Pytanie teraz, czy wysoka porażka nie odbije się ujemnie na postawie krośnian w nadchodzących spotkaniach. Nie ma co ukrywać — szanse na to, że sprawa weźmie taki, a nie inny obrót, są dość znaczne. Bylibyśmy pełni uznania dla tego zespołu w razie gdy się okazał, że w ciągu tygodnia potrafił wrócić do pełnej równowagi i nie nie stracił ze swojej wartości.

Generalny odwrót naszej czołowej osłaniała tym razem mielecka Stal. A swoją drogą jak też zmieniają się role na piłkarskiej arenie. Zdawaloby się, przypię-biony i przybity seria niepowodzeń, nie potrafił Mielec w krótkim czasie skonsolidować drużyny. Nieprawda. Zdobył się na duży wysiłek i dostownie w ostatnim momencie podjął skuteczną walkę. W ciągu trzech tygodni poważnie umocnił pozycję w środku tabeli i teraz szpesczo by mu było się przedostać do przodu. Tyłko że z tym sprawa nie będzie prosta. W najbliższą niedzielę przy-

będzie mogła ograniczyć zakres niebezpieczeństwa. Nawiasem mówiąc, nie od rzeczy byłoby, gdyby tak Mielec skorzystał w tym meczu z pewnych rozwiązań taktycznych, o których była mowa w pierwszej części naszego komentarza...

Do Krosna przyjeżdża Garbar-nia i wątpić należy, czy jedynastka z Ludwinowa zechce wypić piwo nawarzone przez piłkarzy Rakowa. Raczej wygląda na to, że trzeba ją będzie skian-dzić do tego dużym wian-kiadem sił i to przez całe spotkanie. Ten trud na pewno się opłaci. Zwycięstwo pozwoliłoby bowiem przekazać na stałe do depozytu ciężki bagaż przywieziony z Częstochowy i pomysłić o skutecznej obronie wysokiej jak dotychczas pozycji.

Kolej na ligę okręgową. Coraz więcej zaufania mamy do Wistoki. Utrzymuje wysokie tempo i teraz do pełnego szczęścia potrzeba jej tylko zwycięstwa nad Resovią. Mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę w Rzeszowie, i nie trzeba dodawać, jak wielkie zainteresowanie budzi już dziś u obu zainteresowanych stron.

Sukces Resovii jest zapewniony... jeśli idzie o kasę, natomiast w kwestii wyniku niczego nie można przesądzić. Szanse wydaje się być podzielone po połowie. Resovią atakuje z drugiej

pozycji i w tym wypadku zyskuje pewną przewagę, ale w Dębicy dobrze wiedzą o tym, że ich najbliższy przeciwnik nie lubi grać o wysoką stawkę, i to znów wyrównuje szalę. Jednym słowem, zapowiada się nam ciekawy mecz.

Na koniec kilka uwag w sprawie, o której długo nie pisaliśmy, nie narzekając zresztą w tym wypadku na brak zajęcia. Mowa będzie o atmosferze na boiskach piłkarskich, o tym co nazywamy kulturą sportowej walki. Otrzymałabym w tych dniach liczne listy, w których czytelnicy donoszą o bardzo nieprzyjemnych incydentach. Niepokoją zbiorowe krytyczne uwagi, że tu i ówdzie sędziowie pobliźwie potrakowali przejawy ostrej, brutalnej gry. Np. w Nowej Dębie na meczu z Unią Sarzyna goście wyżej cenił bramki niż zdrowie przeciwnika. Kontuzjowany został stoper Barnas, porozbijany bramkarz Byrka, po meczu doszło do awantur. A ludzie pamiętają i komentują — w ubiegłym roku groźna kontuzja piłkarza Resovii (kilkuiniesięczny pobyt w szpitalu), trzy tygodnie temu ten sam los spotkał Kuzmę z Łańcuta (skomplikowane zranienie nogi), teraz wypadki w Nowej Dębie. Podkreślam, wszystko to w meczach z piłkarzami Sarzyny. Nie za duto tego!

OLDBOY

## Mistrzostwa szachowe województwa

Dziś, tj. dnia 25. X. br. o godz. 18 w świetlicy „Ruch” przy ul. Asnyka 3 III p. rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa szachowe województwa na rok 1962, w których udział biorą następujący zawodnicy. Zdobywca tytułu mistrzowskiego, o ile posiada i kat. lub najlepszy zawodnik z I kategorii, reprezentować będzie nasze województwo w półfinałowych rozgrywkach o tytuł mistrza Polski, które odbędzie się w listopadzie. Funkcją sędziego głównego pełnił będzie mjr Wiesław Turbi-

Nasze foto-wywiady

— Bez przesady można powiedzieć, że rozświetliła panią na świecie tytułowa rola w filmie pani męża Jerzego Kawalerowicza „Matka Joanna od Aniołów”.

— Moim pierwszym filmem był obraz pt. „Pod gwiazdą frygijską” (1954 r.), potem „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” (1957 r.), „Pociąg” (1959 r.), „Milcząca gwiazda” (1960 r.), „Krzyżacy” i wspomniany przez pana film „Matka Joanna od Aniołów”.

— Co pani myśli o tych dziesiątkach recenzji, które napływają pod adresem pani i małżonka?

— Wśród nich znalazłam i taką, która informowała, że moim mężem jest Jarosław Iwaszkiewicz. Ten sam recenzent nazwał mnie też polską Jeanne Moreau. Dobra recenzja to dla aktorki komplement. A najwięcej kłopotu z nawalem korespondencji ma mój mąż. Początkowo cieszyły go pisma ilustrowane i wycinki z całego świata. Teraz jest już tym trochę przerażony, a wkrótce przestanie otwierać koperty. Jest zresztą

„Zarówno reżyseria Kawalerowicza, jak i kreacje stworzone przez dwoje głównych bohaterów filmu — Lucynę Winnicką i Mieczysława Voita, są na dostatecznie wysokim poziomie, by zrodzić w widzu chęć ujrzenia więcej filmów tego twórcy...”

LUCYNA WINNICKA

— Do tego przypomniał mi się jeszcze, że za kreację Joanny otrzymała pani „Kryształową gwiazdę” — nagrodę Francuskiej Akademii Filmowej. A teraz pozwolił pani nowe pytanie. Czy którąś z granich dotychczas ról chciałaby pani ponownie przeżywać?

— Żadnej, gdyż w tej chwili gram swą najważniejszą rolę...

mie Haliny Bilińskiej „Godzina pąsowej róży”?

— Gram rolę prababki młodej współczesnej dziewczyny (Elżbieta Czyżewska). Zastępuję z fotografii i uprowadzam przestraszoną dziewczynę w przeszłość. W czasie dorozek, powozów i długich sukien.

— Czy polubiła pani tę rolę?

— Każda kobieta lubi przebierać się, ciągle w nowe stroje. A ten film daje właśnie tę możliwość...

ci... Tylko ten straszny gorset...

— Należy więc przypuszczać, że z powodu gorsetu nie chciałaby pani zostać na stałe w tamtych czasach?

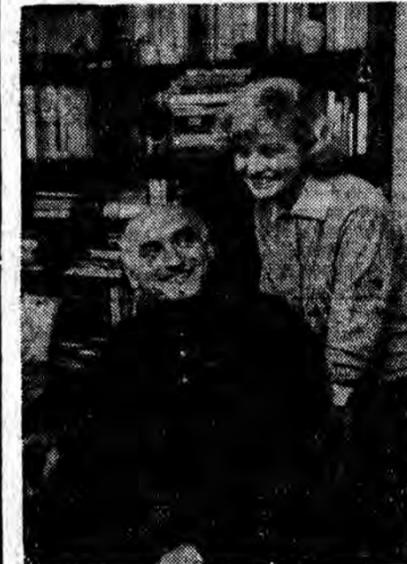
— O nie! Gdybym mogła dowolnie wybierać, to raczej powodowana ciepłą wócią chciałabym żyć w latach, które przyjdą.

Rozmawiał: CZ. CHRUSCINSKI



Na zdjęciu: Lucyna Winnicka i Jerzy Naslerowski z filmu „Godzina pąsowej róży”.

Na zdjęciu: Lucyna Winnicka i Jerzy Naslerowski w filmie „Godzina pąsowej róży”. FOT. CAF



bardzo zajęty tworzeniem scenopisu do „Faraona”.

— Widać, że omija pani skrzętnie istotną treść recenzji. Skromność jest rzadką cechą wśród ludzi. Już stary Zagłoba mawiał — „Honoros mutant mores”. Wobec tego pozwól pani, że przytoczę Czytelnikom fragment recenzji z amerykańskiego pisma „Films in Review”. Czytamy w recenzji:

— Ma pani na myśli rolę w filmie „Godzina pąsowej róży”?

— Nie. Myślę o najważniejszej roli kobiecej, jaką jest macierzyństwo...

— Jak mała ma na imię?

— Joanna — Agata. Wola jednak na siebie „Gaga”.

— Co zechce pani powiedzieć o swej roli w fil-



Na zdjęciu: Lucyna Winnicka i Mieczysław Voit na uroczystym pokazie filmu „Matka Joanna od Aniołów” w Cannes.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy podczas choroby dr med. ELIGIUSZA SOBOCKIEGO nie szczędzili trudów i starań, by Mu uratować życie oraz tym, którzy po Jego śmierci okazali w nieszczęściu szczerą współczucie i oddali Zmarłemu ostatnią przyjacielską przysługę — składa tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie. G-1819/1 RODZINA

Laboratorium Badania Wód i Solek przy Wydziale Gospodarki Wodnej Prez. WRN w Rzeszowie ul. Hoffmanowej 5/32

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie adaptacji pomieszczenia biurowego na Laboratorium. Adaptacja obejmuje: instalację elektryczną, wod-kan. i gazową oraz prace malarskie. Blizszych szczegółów udziela Laboratorium codziennie od godz. 8—15. Termin składania ofert do dnia 31 października 1962 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 listopada br. w biurach Laboratorium. Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-2398/2

PRACOWNICY POSZUKIWANI

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH Oddział KATOWICE — LIGOTA UL. KREDYTOWA 9 poszukuje natychmiast pracowników:

- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko gł. mechanika
— INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do działu gł. mechanika
— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW drogowych na stanowiska kierowników budowy i inspektorów technicznych
— ST. MAJSTRÓW i MAJSTRÓW DROGOWYCH
— KIEROWNIKA działu zaopatrzenia
— KIEROWNIKA komórki inwestycji
— ST. EKONOMISTĘ planowania
— ST. INSPEKTORA zatrudnienia i płac
— ST. INSPEKTORA BHP
— INSPEKTORA gospodarki materiałowej
— STAŻYSTÓW po technikum ekonomicznym i drogowym oraz po politechnice wydz. drogowy
— KIEROWCÓW
— MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
— TOKARZY
— ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH
— SPAWACZY
— OPERATORÓW ciężkiego sprzętu budowlanego.

Wymagana znajomość lub dłuższa praktyka w drogownictwie lub budownictwie. Hotele robotnicze zapewnione. Dla kadry inż.-technicznej możliwość otrzymania mieszkania w 1963 r. Zgłoszenia osobiste lub pisemnie kierować PPRD Oddział Katowice — Ligota, ul. Kredytowa 9. K-2398/2

Z kroniki wypadków

Na szosie Rzeszów — Łańcut w rejonie miejscowości Krane, prowadzący własny samochód osobowy „Moskwicz” ob. Roman Sporty, spowodował wypadek. W wyniku gwałtownego zahamowania na śliskiej jezdni — samochód wpadł do przydrożnego rowu. Jadąca w samochodzie Eugenia Kubińska doznała ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

nych obrażeń ciała, a Sidor — pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Obaj przebywają w szpitalu.

W pobliżu przystanku PKP. Będziemyśl, w pow. ropczyckim, pociąg towarowy jadący z Rzeszowa do Dębicy najechał na przechodzącego torami 39-letniego Stefana Drozda, zam. we wsi Kiełczany. Drozd poniósł śmierć na miejscu. Wstępne dochodzenia wykazały, że był on umyślowo chory i nie zdawał sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa. (j)

Piechotą przez jezioro

Buty wodne wynalazł Amerykanin Kean Stimm i zademonstrował je ostatnio w akcji na lagunie w pobliżu siedziby amerykańskiego ministerstwa wojny, Pentagonu, wobec grupy wojskowych i fotoreporterów.

Buty wodne wykonane są ze sztywnego, piankowego tworzywa poliuretanowego i umożliwiają chodzenie po wodzie. Kształtem przypominają małe kajeczki lub rakietki śniegowe. Wkładają się na nogi. Na razie stosowane są jeszcze tylko do celów rekreacyjnych, jednak wynalazca usiłuje zainteresować nimi czynników wojskowych i przypuszcza, że mogłyby się one stać częścią wyposażenia armii, służąc do poruszania się żołnierzy po bagnach. (NNT-PAP)

Na półkach księgarskich

L. Landau: KRONIKA LAT WOJNY I OKUPACJI PWN. Drugi tom kroniki wybitnego ekonomisty i działacza społecznego zamordowanego przez hitlerowców w lutym 1944 r. Obelmuje wydarzenia w okresie Grudzień 1942 r. — sierpiec 1943 r.

A. Samsonow: BITWA STALINGRADZKA. MON. Monografia historyczna, dająca analizę położenia wojskowo-politycznego ZSRR oraz charakterystykę sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej ZSRR w okresie decydującym o losach II wojny światowej.

W rejonie Chorzewowa, w pow. mieleckim, kierowca Czesław Pasa, prowadzący samochód „Warszawa”, należący do PZU w Mielcu, najechał na 8-letniego Mieczysława Sarakiewicza, który w ostatniej chwili usiłował przebiec w poprzek szosy, tuż przed nadjeżdżającym samochodem. Chłopiec odniósł tak ciężkie obrażenia ciała, że w drodze do szpitala — zmarł. On też — jak wykazały wstępne dochodzenia — ponosi winę za wypadek.

Feliks Strużek ze Stobiernej, w pow. rzeszowskim, prowadząc samochód ciężarowy, najechał na 15-letniego Tadeusza Jewiasa z Dębicy. Wymieniony jechał na rowerze za furmanką konną i nagle zjechał z drogi, wpadając pod koła samochodu. Doznał on licznych obrażeń ciała.

Na szosie w rejonie Brzozowa, prowadząc w stanie nietrzeźwym motocykl WFM Władysław Jędrzejek z Jasińnicy Rosielnej, stracił panowanie nad kierownicą i wjechał na przydrożny stęp telegraficzny. Doznał ciężkich obrażeń ciała i odwieziony został do szpitala.

Motocyklista Jan Zegarewicz z Krościenka Wyżnego, jadąc po pijanemu z Miejsca Piastowego do Łęży, najechał na przechodnia Józefa Sidorę. Motocyklista doznał ogólnego

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO przyjmie od 15 listopada br. ZARZĄD OKRĘGU POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO w RZESZOWIE. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe i 3 lata pracy na stanowisku gł. księgowego lub średnie i 5 lat pracy na stanowisku gł. księgowego. Padania wraz z życiorysem należy składać w biurze Zarz. Okręgu Rzeszów, plac Wolności 2. K-2403/2

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

PÓŁROZCZYNY kurs księgowości budżetowej dla pracowników instytucji państwowych. Dodatkowe zapisy przyjmuje do końca października Ośrodek Szkolenia Zawodowego Stowarzyszenia Księgowych w Rzeszowie, pl. Zwycięstwa 3. G-1824/2

PRACA

LEKARZ przyjmie samodzielną pomoc domową. Referencje wymagane. Prof. Seidler, Kraków, Długa 37, I p., godz. 16-18. K-2404/2

POMOC domowa do dzieci — potrzebna. Rzeszów, ul. C. Skłodowskiej 1a/33. G-1826/1

SPRZEDAŻ

SILNIK elektryczny pierścieniowy 220/380 (980 obrotów, 18 KM). sprzedam. Oferty 17806 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K-2400/1

Z POWODU braku garażu sprzedam „Skodę” 1101, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość tylko w poniedziałki, Rzeszów, telefon 47-38. G-1822/1

MASZYNY stolarskie — sprzedam. Józefa Rykiel, Świdzka 406, pow. Rzeszów. G-1820/1

SAMOCHOÓD marki „Borgwor” 4-osobowy 6-cylindrowy, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Cena do omówienia na miejscu. Przemyski, Kochanowskiego 20. Pg-2156/1

ZGUBY

ZABYLSZCZ Zygmunta zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Zduńskiej Woli. G-1823/1

MIKTA SZ Zygmunta zgubił legitymację składową, prawo jazdy i dowód rejestracyjny motocykla, wydane przez Prez. PRN — Lubaczów oraz dowód osobisty wydany przez KP MO — Jarosław. Pg-2163/1

STASZKIEWICZ Stanisław zgubił zaświadczenie na bilet miesięczny wydane przez PKS. G-1825/1

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową nr A 14451 wydaną przez MHD Równymi Artykułami Przemysłowymi — Rzeszów. G-1827/1

BRANACH Zbigniew zgubił dowód rejestracyjny roweru „Simon Suhl” nr 1879078. G-1821/1

KRACH Tadeusz zgubił legitymację nr 16 Szkoły Rzemiosł Budowlanych — Rzeszów. Pg-1816/1

TAJAK Roman zgubił świadectwo klasy wstępnej wydane w 1947 r. przez Szkołę Zawodową w Biechowie. Pg-2155/1

SKRADZIONO dnia 6 września 1962 r. bilet — zaświadczenie u-nasilenienia seria „F” od nr 780651 do nr 780675 punkt 84. Pg-2154/1

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną RA-8916 wydaną przez Wydział Komunikacji — Gorlice. Pg-2152/1

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym w Rzeszowie unieważnia przetarg na ciągnik „Zetor” 25 K, ogłoszony w „Nowinach Rzeszowskich” w dniu 5 października 1962 r. K-2402/1

Advertisement for 'Oszczędzaj. Ale...' with a graphic of a hand holding a coin and the slogan 'NIE NA MYDŁO'.

# „Dom bez okien“



„film produkcji polskiej jest nową bezsprzecznie interesującą próbą przedstawienia na ekranie cyrku od strony kult. Mały prowincjonalny cyrk stoi na krawędzi bankructwa mimo wysiłku ze strony całego zespołu. Po zaangażowaniu młodego utalentowanego mima — Roberta — cyrk zaczyna lepiej prosperować. Dlasze dzieje cyrku i jego załogi zobaczymy już jutro w kinie „Przodownik“.

## Owace współpracy

Kierownictwo Przedszkola nr 5 przy ul. Lenartowicza wspólnie z Komitetem Rodzicielskim tej placówki nawiązało w bieżącym roku współpracę z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Obsługi Ruchu Turystycznego „Bieszczady”. W ramach tego porozumienia Bieszczady trzykrotnie przychodziły już Przedszkolu z pomocą — przydzielając dla wychowanków swój autokar, którym dzieci udały się na ciekawe wycieczki. Jedną nosiła nazwę „w nieznane” następnie zorganizowano do lasu w rejonie Głogowa. W sumie, trzeba powiedzieć przyniosły one przedszkolakom wiele zadowolenia, tym bardziej że Przedszkole nr 5 posiada stosunkowo mało miejsca do zabaw na „otwartym” powietrzu.

Jednym słowem, dzięki nawiązaniu takiej współpracy skorzystały na tym dzieci, które ze swej strony pięknie dziękują tak „Bieszczadom”, jak i Komitetowi Rodzicielskiemu.

## W miesiącu oszczędzania

Do konkursu o najlepiej przeprowadzoną akcję oszczędzania w PKO przystąpiła m. in. załoga rzeszowskiej WSK. Propaganda wizualna w tym zakresie została bardzo pomysłowo opracowana przez zakładowego plastyka ob. Tadeusza Wielopolskiego. Liczne hasła i plansze mówią nie tylko o korzyściach oszczędzania w ogóle, ale wskazują konkretne przykłady z życia załogi.

W miejscowej Agencji PKO składa swoje miesięczne oszczędności ponad 300 osób. Wśród nich są również przodownicy, jak np. Franciszek Chlebicki, który jest poza tym wzorowym członkiem ZMS i wyróżniającym się w produkcji pracownikiem.

Październik, ogłoszony miesiącem oszczędzania, bardzo ożywił zainteresowanie pracowników książeczkami premiowymi i mieszkaniowymi PKO, toteż kierowniczka agencji ob. W. Prusowa ma pełne ręce roboty.

## Pożary...

W Błędowej Tyczyńskiej (pow. rzeszowski), pozostawione bez opieki dzieci podpalły stodołę należąca do ob. Stefana Jaworskiego. Straty sięgają ok. 30.000 złotych.

Również we wsi Kiełanówka dzieci spowodowały groźny pożar budynków gospodarczych, należących do ob. Józefa Liszackiego. Straty — 17.000 zł.

Na skutek wadliwej budowy urządzeń kominowych wybuchł pożar w barze mlecznym w Rzeszowie przy ul. 3 Maja. Ogień objął jedną ze ścian budynku i część stropu. Przybyła na miejsce Zawodowa Straż Pożarna szybko ugasiła pożar. Straty wynoszą około 5.000 zł.

# SPOTKANIE Z HISTORIĄ

Rzeszowski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki rozpoczął jesienno-zimowy sezon działalności odczytowej, korzystając z gościnny Salonu Wydawnictw Własnych Książki i Wiedzy”. Ciekawy odczyt inauguracyjny pt. „Powstanie styczniowe w świetle najnowszych badań” wygłosił pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, doc. dr Zbigniew Cwiek.

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą powstania — okres ten jest obecnie w centrum uwagi wielu historyków polskich oraz zagranicznych, zwłaszcza radzieckich. Wydana już około 30 monografi i oraz opublikowano dziesiątki artykułów na ten temat. Badań trwają w dalszym ciągu.

Wiele uwagi poświęcił dr Cwiek międzynarodowemu znaczeniu walk wyzwoleniczych narodu polskiego, omówił udział w powstaniu przedstawicieli postępowych i rewolucyjnych sił z różnych krajów europejskich. W powstaniu styczniowym walczyło wielu Rosjan, Włochów, Francuzów, Holendrów. Prelegent szczegółowo scharakteryzował społeczno-polityczny charakter powstania, jego bazę społeczną, stosunek do walki narodowo-wyzwoleniczej

poszczególnych klas społecznych, a zwłaszcza mas chłopskich, walkę ideologiczną dwóch obozów: Białych i Czarnych. Masowy udział w powstaniu postępowych i patriotycznych sił narodu zadecydował, iż mimo olbrzymiej przewagi militarnej armii carskiej

trwało ono znacznie dłużej; od poprzednich powstań.

Odczyt dr Cwieka wywołał duże zainteresowanie licznej przybyłych miłośników historii ojczyznej, w której powstańcze styczniowe stanowi piękną kartę.

Z. K.



## SALOMONOWY POMYSŁ

Od pewnego okresu sklepy GS w Lubniu, skupujące butelki, zaczęły stosować jakieś dziwne zwyczaje. Od każdego sprzedającego ten towar, GS pobiera jedną butelkę, oczywiście nie placąc za nią. Skąd takie zarządzenia, nie wiadomo. Mieszkańcy rejonu obsługiwanego przez tę spółdzielnię nie wiedzą też czy są one słuszne czy nie.

Bardziej wtajemniczeni twierdzą natomiast, że Gminna Spółdzielnia w Lubniu chce w ten sposób nadrobić straty, jakie swego czasu powstały w czasie transportu pustych butelek. Projekt byłby może i godny poparcia, gdyby wiadomo było, na jaki cel zbierane są butelki. A tak, nikt nie może się z tym pogodzić.

Zresztą zupełnie słusznie. Może najbardziej zainteresowana tym GS w Lubniu wyjaśni całą sprawę?

## I CO DALEJ

Redaktorze! Projekt zorganizowania parku kultury i wypoczynku na Osiedlu WSK mieszkańcy tej dzielnicy przyjęli z entuzjazmem. Przecież miejsce stałego wypoczynku nasze miasto nie ma za wiele, a już Osiedle WSK jest pod tym względem naprawdę „kopciuszkiem”.

Z zadowoleniem też przyglądaliśmy się zakrojonym na szeroką skalę robotom ziemnym przy zakładaniu nowych alejek, jeziora itp. Ostatnio jednak cały plac przyszłego parku opustoszał. Nikt nie robi, a wszędzie widać jedynie porozrzucaną ziemię.

Być może z wiosną przyszłego roku prace zostaną zakończone, ale dla nas mieszkańców Osiedla przechodzenie przez obiekt przyszłego parku jest bardzo uciążliwe.

Podczas najmniejszych nawet opadów cały plac zamienia się w istne grzęzawisko.

A może by przed nastaniem zimy zabezpieczyć odpowiednio cały obiekt?

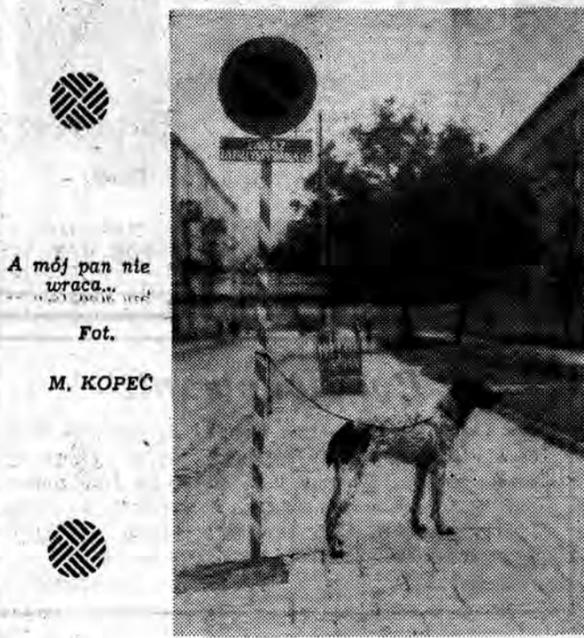
## PEŁEŁ KONIECZNY

Sprawom bezpieczeństwa ruchu drogowego w Rzeszowie poświęca się wiele uwagi. Po raz pierwszy chyba w historii naszego miasta na jezdniach pojawiły się malowane pasy — przejścia dla pieszych, na ulicach zawsze można spotkać funkcjonariuszy MO, a także ormowców, czu-

## Dla turystów...

Zarząd Oddziału PTTK w Sanoku robi wszystko, aby turyści, którzy odwiedzą to miasto wynieśli jak najlepsze wrażenia. Jego staraniem otwarto w ogrodzie nad Sa-nem przyjemnie urządzone Klub Turysty, stację turystyczną, obliczoną na 20 miejsc oraz sklepik z pamiątkami. Obecnie przystosowuje do wymogów turystów o-trzymane barak, który zlokalizowano na stadionie PKKFIT przy ul. Mickiewicza. Jego urządzenie i wyposażenie kosztować będzie 250 tys. zł. Sporo. Ale za to już w roku przyszłym 60 turystów znajdzie dach nad głową po trudach wiozcegi.

(m)



A mój pan nie wraca...  
Fot.  
M. KOPEĆ

## Nasze rozmowy

### Wdzięczni widzowie

Trudno wyobrazić sobie współczesną wieś bez kina. W wielu miejscowościach powiatu rzeszowskiego film zyskał sobie pełne obywatelstwo. Obecnie w powiecie czynne są 3 kina miejskie, 2 objazdowe i 9 kin wiejskich. Jednym z nich, które szczyt się ośmioletnim stażem pracy, to powstałe kino wiejskie „Mazur” w Świlczy. Od tyłu też lat kierownictwo nad nim sprawuje Stefania Buczkowa.

Usytuowane początkowo w poniemieckim baraku, kino pozbawione było elementarnych urządzeń przeciwpożarowych i sprzętu. Dopiero w wybudowanym i oddanym do użytku Domu Strażaka w 1959 r., uzyskało ono obszerną i wygodną salę widowiskową, obliczoną na 150 miejsc, kabinę projekcyjną wraz z magazynem podręcznym.

— Czy oprócz Świlczy „Mazur” obsługuje i inne gromady?  
— Tak. Z usług kina w każdym tygodniu korzystają mieszkańcy Rudnej Wielkiej (środy), Trzciany (czwartki) i Mrowli (piątki). W pozostałe dni tygodnia dyżurujemy w Świlczy.

— Jak przedstawiają się dotychczasowe wyniki pracy kina?  
— W 1956 r. we współzawodnictwie o tytuł przodują-

cej załogi kina wiejskiego w województwie, kino „Mazur” zdobyło I miejsce i propozycję przechodni. W minionym roku załoga kina zajęła III miejsce w skali wojewódzkiej. Przypadające do wykonania zadania planowe w roku 1962, zrealizowane zostały już z końcem września. W rezultacie z seansów filmowych skorzystało w br. ponad 27.000 widzów. Gdyby zliczyć widzów, którzy w ciągu ośmiu lat uczestniczyli w projekcjach filmowych, to równałoby się to liczbie mieszkańców powiatu.

Ogólną sympatię budzą filmy produkcji radzieckiej, meksykańskiej, włoskiej i francuskiej, zwłaszcza o tematyce rozrywkowej, obyczajowej i wojennej.

— Aktualne sprawy kina?  
— Jest ich kilka. Ważniejszą z nich dotyczą: szybszej, bez dwumiesięcznego opóźnienia wymiany kroniki filmowej, zmiany poważnie zużytej aparatury do wyświetlania filmów, poprawy warunków pracy (przydziału krzeseł) w obsługiwanym miejscowościach — Rudnej Wielkiej i Mrowli oraz, ale to już marzenie, uzyskania do własnej dyspozycji furgonetki. Realizacja tych zamierzeń jednak uzależniona jest od pomocy finansowej WZK.

Rozmawiał: S. Dziedzić

## MPK WYJAŚNIA

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Rzeszowie w odpowiedzi na nasze notatki zamieszczone w telefonie 43-58 wyjaśnia, że tak daszki na wszystkich przystankach, jak też aktualne tabliczki z rozkładami jazdy autobusów, w najbliższych dniach zostaną wszędzie uzupełnione.

W odniesieniu zaś do naszego postulatów o przywrócenie przystanku autobusowego „5” przy ulicy Lwowskiej, MPK komunikuje, że przystanek już jest.

W imieniu licznych rzeszowian, korzystających z usług tego przedsiębiorstwa — dziękujemy.

## NIEWYPALY USUNIĘTO

Jak nas informuje Komenda Wojewódzka MO w Rzeszowie, niewypały znajdujące się przy ul. Lwowskiej, o których pisaliśmy w notatce pt. „Uwaga, niewypały”, zostały już rozminowane. Zwłoka w szybkim usunięciu tych groźnych pocisków, spowodowana była brakiem minierów.

## NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4658, dział inf. 4258, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4632.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUFIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-1-1465



Czwartek  
25  
października 1962 r.



Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej — Medea — godz. 17



Malstwo starożytne (Egipt, Grecja, Rzym) — Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja, sala odczytowa — godz. 18

Dlaczego Kościół przystąpił do II Soboru Watykańskiego — prelekcja mgr Edwarda Grzelaska, WDK, sala nr 30 II p. — godz. 18



APOLLO (ul. 3 Maja) — Et cetera pana pułkownika (wł. l. 18) — godz. 18, 18.15, 20.30

GOPLANA (Staromieście) — Niezwykłe

LETNIE (Al. Komunistów) — Kłopoty z miłością (NRD l. 14) — godz. 18

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Złodziej z hotelu (USA l. 18) — godz. 17, 19

PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — Francuzka i miłość (fr. l. 18) — godz. 17, 19.30

SWIT (ul. Langiewicza) — Lekarz i znachor (wł. l. 19) — godz. 17, 18

WDK (ul. Okrzei) — Lwy afrykańskie (USA l. 10) — godz. 15.45, 18, 20.15

ZORZA (ul. 3 Maja) — Serce i szpada (panorama, fr. l. 12) — godz. 15.30, 18, 20.30

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM II  
Program dnia: 6.17 13.40  
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30  
12.05 16.00 19.00 23.50  
8.50 Koncert poranny 10.00  
Spiewamy pieśni i piosenki  
10.40 Dwie proste równoległe — opow. 11.00 Muzyka naszych przyjaciół 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45  
Nasze sprawy codzienne 13.25  
Dwie królowe — odc. pow. 14.35  
Publicystyka zagraniczna 15.10  
Z dzieł muzyki chrześcijańskiej 15.30  
Audytycja dla dzieci — Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 16.05  
Melodie wioski 16.15  
W tancznych rytmach 17.16  
Ekonomiczny problem tygodnia 18.05  
W kręgu muzyki romantycznej 18.50  
Uniwersytet Radiowy 19.30  
Rozmowa z ministrem kultury i sztuki 20.10  
Czwarty koncert z okazji tygodnia muzyki rozrywkowej i tancznej 22.00  
Teatr poezji

ROZGŁOSZNIARZESZOWSKA PR

16.45 Nasz mikrofonik 16.15  
Potpourri dawnych przebojów 16.30  
Kronika kulturalna.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

11.00 Dla szkół — Język polski (kl. XI) 17.30 Zagłada 18.00 Klub wynalazców 18.35  
Uwaga, niebezpieczeństwo — film krótkometrażowy 20.00  
Dobranoc 21.10 Dodge City — film fab. (USA) dozwolony dla młodzieży.